

Sygn. akt VII K 1069/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 sierpnia 2017r.

Sąd Rejonowy w Olsztynie, VII Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSR Mirella Sprawka

Protokolant: staż. Alicja Pieczywek

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 6.02.2017r., 19.04.2017r., 7.06.2017r., 24.07.2017r.

przy udziale Prokuratora Prok. Rej. –

sprawy:

W. B., s. F. i M., zd. A., ur. (...) w K.

oskarżonego o to, że:

w dniu 08 kwietnia 2016 roku w miejscowości O. gm. P. w ruchu lądowym na drodze publicznej prowadził pojazd mechaniczny C. nr rej. (...), w stanie nietrzeźwości ze stężeniem alkoholu we krwi prowadzącym do 2,06 promila, co potwierdzono badaniem na urządzeniach alcotest: I badanie: 0,94 mg/l, alcometrem A 2.0. II. Badanie: 0,99 mg/l oraz III badanie: 0,92 mg/l IV badanie: 0,95 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu,

tj. o czyn z art. 178a § 1 k.k.

orzeka:

I. oskarżonego **W. B.** uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i za to, na podstawie art. 178a § 1 k.k., skazuje go i wymierza mu karę grzywny w wysokości 100 (stu) stawek dziennych, określając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 20 (dwudziestu) zł;

II. na podstawie art. 42 § 2 k.k. orzeka wobec oskarżonego zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres 3 (trzech) lat, zobowiązując oskarżonego, na podstawie art. 43 § 3 k.k., do zwrotu dokumentu uprawniającego do prowadzenia pojazdu;

III. na podstawie art. 43a § 2 k.k. orzeka wobec oskarżonego świadczenie pieniężne na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej w wysokości 5000 (pięć tysięcy) złotych;

IV. na podstawie art. 627 k.p.k. w zw. 629 k.p.k. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w całości, w tym na podstawie art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych, obciąża go opłatą w kwocie 200,00 zł.

Sygn. akt VII K 1069/16

UZASADNIENIE

Sąd ustalił, następujący stan faktyczny:

W dniu 08 kwietnia 2016r. oskarżony W. B. przebywał w miejscowości K. gm. B., gdzie po zakończeniu jednego z etapów budowy domu, spożywał wraz z wykonawcami alkohol w postaci whisky. Wypili oni 2,5 litra tego alkoholu, praktycznie w dwie osoby. Następnie oskarżony wraz ze swoim pracownikiem S. P. wsiedli do samochodu oskarżonego marki C. nr rej. (...) i pojechali nim w kierunku O.. Samochodem kierował oskarżony, który wykonywał nim niebezpieczne manewry. W pewnym momencie oskarżony zjechał z drogi na parking przy sklepie (...) w O., gdzie najechał na znak drogowy. Na miejsce przyjechał patrol policji, który przebadał oskarżonego na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu. W ten sposób oskarżony w miejscowości O. gm. P. w ruchu lądowym na drodze publicznej prowadził ww. pojazd mechaniczny w stanie nietrzeźwości ze stężeniem alkoholu we krwi prowadzącym do 2,06 promila, co potwierdzono badaniem na urządzeniach alcotest: I badanie: 0,94 mg/l, alcometrem A 2.0. II. Badanie: 0,99 mg/l oraz III badanie: 0,92 mg/l IV badanie: 0,95 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu.

(dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonego k. 75, 104, zeznania świadków – A. K. k. 104-106, 10-12, 30-31, 36-38, 54-55, K. S. k. 106, 24-25, 61-62, M. B. k. 106, 27-28, 58-59, częściowo S. Pasiaki k. 112-113, 46-47, 53-55, 139, D. B. k. 117, 64-66, protokołów przebiegu badania stanu trzeźwości k. 6-9, opinia biegłego k. 69-70, protokół oględzin pojazdu k. 5)

Oskarżony nie przyznał się do zarzutu i w postępowaniu przygotowawczym wyjaśnił, że podczas zakończenia jednego z etapów budowy żony domu wypił z wykonawcami alkohol w postaci whisky około 2,5 litra. Z tego co pamięta pili praktycznie we dwóch. Pracownicy pojechali, on ze S. został, S. posprzątał teren budowy, wsiedli do jego samochodu marki C., pojechali w kierunku O., kierował S., on wsiadł na miejscu pasażera. Nie pamięta jak jechali. Stanęli pod sklepem w O., wysiadł z pojazdu. Kiedy szedł do sklepu po piwo zatrzymali go policjanci. Zaczęły się przepychanki, został wsadzony do radiowozu, przebadano go na zawartość alkoholu. Po wykonaniu czynności został zwolniony. Nie wie czemu świadek zeznaje przeciwko niemu. Natomiast na rozprawie wyjaśnił, że tego dnia w kwietniu wracał z budowy z K.. Pojazd prowadził S. P., do czego się przyznał, to nie jest tajemnicą. Dojechali do O. i świadek przypadkowy w chwili kiedy policja przyjechała na miejsce zdarzenia wskazał go palcem, po prostu z uwagi na to, że go rzuciło i policja go wzięła szybko pod rękę „jesteś nasz”. (...) stało już zaparkowane na parking, szedł do sklepu kiedy przyjechali policjanci. S. nic nie pił zanim wsiadł do auta. Jechali z K. do O.. Nie pamięta na trasie się zatrzymywali.

(dowód: wyjaśnienia oskarżonego k. 75, 104)

Oskarżony nie był karany.

(**dowód:** informacja z K. k. 115)

Sąd zważył, co następuje:

Ustalając stan faktyczny sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego w części, w której nie przyznał się on do zarzutu twierdząc, że to nie on kierował wówczas samochodem, że kierował nim świadek S. P., a on był jedynie pasażerem. Wyjaśnienia te pozostają w oczywistej sprzeczności ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, a zwłaszcza z zeznaniami świadka A. K., który obserwował całe zdarzenie i był pewien tego, że to oskarżony siedział wówczas za kierownicą tego samochodu. Zeznania te zasługują na wiarę ze względu na to, że były one logiczne i korespondowały z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowych. Świadek przy tym za każdym razem, w tym także podczas konfrontacji z oskarżonym, jednoznacznie twierdził, że jest pewien tego, że to W. B. wówczas kierował samochodem. Na niego jako kierowcę wskazał on także na miejscu zdarzenia po przyjeździe policji. Przy tym świadek jadąc dłuższy czas w bliskiej odległości za pojazdem oskarżonego, widząc także jak skręca on w lewo w stronę parking przy sklepie (...) miał możliwość zaobserwowania kto kierował wówczas samochodem marki C.. Świadek podał, że widział wtedy wyraźnie twarz kierowcy w bocznej szybie, kiedy ten bardzo powoli wykonywał manewr skrętu. Świadek zeznał ponadto, że widział jak oskarżony wysiada z samochodu z miejsca dla kierowcy. Poza tym z jego relacji wynika, że pasażer samochodu nie mówił wówczas nic na temat tego aby to on kierował samochodem, a odpowiadając na pytanie dlaczego pozwolił kierować oskarżonemu w takim stanie twierdził, że nic nie mógł zrobić. Z relacji A. K. jednoznacznie więc wynika, że to oskarżony kierował wówczas samochodem. Co istotne świadek ten w postępowaniu

przygotowawczym składał zeznania w dniu zdarzenia, a więc kiedy bardzo dobrze pamiętał jego przebieg. Poza tym, wymieniony nie znał wcześniej oskarżonego i nie miał żadnych powodów do tego aby bezpodstawnie go obciążać. Świadek też zasadniczo w podobny sposób opisywał przebieg zdarzenia, zaś drobne różnice w jego zeznaniach, które nie dotyczyły zresztą istotnych kwestii, należało tłumaczyć upływem czasu i związaną z tym niepamięcią. Być może też, że świadek podczas pierwszego przesłuchania został źle zrozumiany przez przesłuchującego odnośnie wjechania na parking przed sklepem, czy też co do brania udziału w wyciąganiu oskarżonego z samochodu. Różnice te nie mogły wpłynąć na ocenę wiarygodności zeznań świadka.

Zeznania wymienionego znalazły też wsparcie w relacjach policjantów, którzy przybyli na miejsce zdarzenia – K. S. i M. B.. Ww. nie widzieli samego zajścia, jednak po przybyciu na miejsce z relacji A. K. dowiedzieli się oni o jego przebiegu. Z ich zeznań wynika, że A. K. od początku podawał, że to oskarżony kierował samochodem marki C.. Sąd nie znalazł powodów do tego aby odmówić wiary zeznaniom także tych świadków, które były zgodne z relacjami poprzednio wymienionego i pochodziły od funkcjonariuszy publicznych, którzy wcześniej nie znali oskarżonego.

Dowody te dodatkowo znalazły potwierdzenie w protokołach przebiegu badania stanu trzeźwości, protokole oględzin pojazdu i w opinii biegłego, które nie były kwestionowane przez żadną ze stron i jako takie zasługiwały na miano wiarygodnych. Za takim stanowiskiem, jeśli chodzi o opinię biegłego dodatkowo przemawiało to, że została ona sporządzona przez uprawnioną do tego osobę, mającą należyte przygotowanie zawodowe, jest logiczna i należyście uzasadniona.

W kontekście powyższych dowodów należało odrzucić zeznania świadka S. P. w części w której twierdził, że to on wówczas kierował samochodem, a oskarżony był jedynie jego pasażerem. Zeznania te pozostawały w oczywistej sprzeczności z ww. dowodami, a zwłaszcza z zeznaniami świadka A. K., które uznano za wiarygodne. Zauważyć należy, że S. P. zna oskarżonego, pracował wówczas u niego i w dalszym ciągu dorywczo u niego pracuje, uzyskując z tego tytułu określone korzyści. Miał on więc powód do tego aby przedstawiać wersję korzystną dla oskarżonego nawet obciążając siebie samego, wiedząc jednocześnie, że jako osoba która nie ma prawa jazdy w razie przypisania mu popełnienia przedmiotowego czynu mniej ryzykuje niż oskarżony. Zauważyć też należy, że gdyby to wymieniony wówczas kierował samochodem to poinformowałby o tym świadków zdarzenia i policjantów, a sam oskarżony nie pozwoliłby mu odejść z miejsca zdarzenia. Niewiarygodną także w świetle zasad doświadczenia życiowego jawi się wersja aby świadek nie mając prawa jazdy zdecydował się na kierowanie samochodem i aby sam oskarżony wyraził na to zgodę, powierzając S. P. swój samochód. Świadek też nie był konsekwentny w swoich zeznaniach skoro raz twierdził, że oskarżony szukając telefonu przesiadł się na miejsce dla kierowcy i z niego wysiadł z samochodu, a innym razem, że siedział on tylko na miejscu pasażera.

Podobnie należało ocenić zeznania świadka R. D. wobec sprzeczności z poprzednio omówionym materiałem dowodowym, który został uznany za wiarygodny. Budzi poza tym wątpliwość, że świadek „niespodziewanie” pojawił dopiero na tym etapie postępowania, że nie został przesłuchany wcześniej, ani jego obecności na miejscu zdarzenia nie odnotowała policja. Dziwnym wydaje się też aby świadek widząc taką sytuację z udziałem swojego znajomego nie zainteresował się bardziej tym zdarzeniem, nie zapytał czy coś się stało, czy nie trzeba pomóc itp. Przy tym z jego relacji wynika, że rozpoznał on S. P. i powiedział mu, że ma szczęście, że go zna. Pozostaje to w sprzeczności z zeznaniami S. P. który zeznał, że nie widział wówczas aby ktoś wychodził ze sklepu oraz aby wówczas widział R. D., rozmawiał z nim po zdarzeniu.

Natomiast zeznania świadka D. B., syna oskarżonego, miały znaczenie drugorzędne albowiem nie był bezpośrednim świadkiem zdarzenia i znał je jedynie z relacji ojca oraz S. P. Nie można przy tym zapominać, że jako osoba najbliższa miał on interes w tym aby przedstawiać wersję korzystną dla oskarżonego. W kontekście powyższego, jak i w świetle zasad doświadczenia życiowego, jako mało prawdopodobna jawi się wersja, że świadek odesłał do domu S. P. po tym jak ten powiedział mu, że to on kierował samochodem, w czasie kiedy jego ojciec został zatrzymany przez policjantów z podejrzeniem prowadzenia pojazdu pod wpływem alkoholu. Logicznym w takiej sytuacji wydaje się wręcz podjęcie działań aby taką osobę zatrzymać i wyjaśnić sytuację z policjantami. Zresztą z relacji interweniujących policjantów wręcz wynika, że D. B. miał pretensje do ojca, że kolejny raz prowadził pojazd pod wpływem alkoholu.

Reasumując stwierdzić należy, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwolił na przypisanie oskarżonemu popełnienia czynu z art. 178a § 1 k.k., skoro w okolicznościach wskazanych w zarzucie kierował on pojazdem w ruchu lądowym będąc w stanie nietrzeźwości.

Oskarżony jest osobą dorosłą, uświadamiającą sobie powszechnie znane normy prawa karnego, do których należy również zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych w stanie nietrzeźwości. Można mu więc było przypisać winę, gdyż jak każdy przeciętnie doświadczony człowiek, w tych okolicznościach, musiał zdawać sobie sprawę z przestępności swojego działania w czasie czynu. Wiedział on bowiem, iż wcześniej spożywał alkohol, a mimo to kierował samochodem.

Przy wymiarze kary sąd wziął pod uwagę dyrektywy wymiaru kary wynikające z art. 53 § 1 i 2 k.k., zgodnie z którymi sąd wymierza karę według swojego uznania, w granicach przewidzianych przez ustawę, bacząc, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, w szczególności uwzględniając motywację i sposób zachowania się sprawcy, popełnienie przestępstwa wspólnie z nieletnim, rodzaj i stopień naruszenia ciężących na sprawcy obowiązków, rodzaj i rozmiar ujemnych następstw przestępstwa, właściwości i warunki osobiste sprawcy, sposób życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowanie się po jego popełnieniu, a zwłaszcza staranie o naprawienie szkody lub zadośćuczynienie w innej formie społecznemu poczuciu sprawiedliwości, a także zachowanie się pokrzywdzonego. Jak wynika z art. 115 § 2 k.k. przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu sąd bierze pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia. Jako okoliczności przemawiające na korzyść oskarżonego sąd uwzględnił jego dotychczasową niekaralność. Na jego niekorzyść przemawiało natomiast to, że był on w czasie czynu pod dużym wpływem alkoholu (ponad dwa promile), że kierował pojazdem na dość ruchliwej drodze, w ciągu dnia i to w sposób bardzo niebezpieczny, stwarzając duże zagrożenie dla bezpieczeństwa innych użytkowników ruchu. Orzekając obligatoryjny środek karny zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych, sąd miał na uwadze, że środek ten należy do grupy środków o charakterze prewencyjnym i ochronnym, które mają na celu przede wszystkim zapobieżenie popełnieniu przez sprawcę podobnego czynu w przyszłości (Polskie Prawo Karne w zarysie – I. Andriejew, PWN W-wa 1986, s. 271). Biorąc pod uwagę powyższe, a także dotychczasową niekaralność oskarżonego, sąd określił okres trwania tego zakazu na 3 lata. Ponadto zobowiązano oskarżonego do zapłaty obligatoryjnego w tym przypadku świadczenia pieniężnego w kwocie 5 tysięcy zł. Poza tym uwzględniając sytuację materialną oskarżonego, który ma stałe dochody, zasądzono od niego koszty sądowe w całości.

SSR Mirella Sprawa